

Dorota Chróścielewska

Działalność literacka i społeczna Antoniny Sokolicz

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 27, 3-20

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prace Polonistyczne, ser. XXVII, 1971 r.

nr. 706.

DOROTA CHRÓSCIELEWSKA

DZIAŁALNOŚĆ LITERACKA I SPOŁECZNA ANTONINY SOKOLICZ

Na tle lewicowej literatury dwudziestolecia międzywojennego ciekawym zjawiskiem jest zapomniana dzisiaj twórczość prozatorska Antoniny Sokolicz, pisarki, aktorki, tłumaczki lewicowej literatury amerykańskiej, działaczki społecznej, komunistki. Związanie się Sokolicz w latach 1905—1917 z Frakcją Rewolucyjną, wreszcie jej przynależność do KPP, której działalność dopiero w 1956 r. została zrehabilitowana, spowodowało, że wokół Sokolicz narósł szereg nieudomówień i przemilczeń krzywdzących wybitną komunistkę i ciekawą pisarkę.

Na twórczość Sokolicz zwrócił uwagę bliski przyjaciel pisarki i jej męża, inżyniera Ludwika Merkla, Michał Szulkin, publikując w 1955 r. broszurę pt. *Antonina Sokolicz*¹. W 1957 r. wznawienia zapomnianych jej utworów domagał się na łamach „Trybuny Ludu” Leszek Goliński². Dzięki inicjatywie Golińskiego i Szulkina, *Porywy*, najdojrzała powieść Sokolicz, doczekały się w 1958 r. drugiego wydania. Los nie uśmiechnął się jednak ani do *Świata twardych ludzi*, ani *Cybarskiego cięcia* i książki te praktycznie są dziś niedostępne szerokiemu czytelnikowi.

Antonina Sokolicz urodziła się 5 VI 1879 r. w Szczercowie (powiat Bełchatów, województwo łódzkie) z ojca Antoniego i matki Elżbiety Marii z Gaertnerów Chlewskich, oficjalistów dworskich³. Nauki początkowe pobierała w domu. Uczęszczała następnie do siedmioklasowej pensji prowadzonej przez Julię Jezierską⁴ w Łodzi przy ul. Kamiennej 10⁵, którą ukończyła w 1896 r. Pra-

¹ M. Szulkin, *Antonina Sokolicz*, (wydawca: Komitet Obchodu 75 Rocznicy Urodzin Antoniny Sokolicz), Warszawa 1955.

² L. Goliński, *Pamięci Antoniny Sokolicz. W 15 rocznicę śmierci*, „Trybuna Ludu” 1957, nr 351.

³ Księga Urzędnika Stanu Cywilnego w Szczercowie, 1879, s. 11.

⁴ Szulkin, *op. cit.*, s. 5.

⁵ Adres ustalony na podstawie kalendarza „Czas”, Łódź 1901, II Dział Adresowy, s. 8.

cując jako nauczycielka w domach prywatnych kształciła się jednocześnie w łódzkiej szkole dramatycznej, prowadzonej przez aktora Kopcińskiego. Po ukończeniu jej w 1899 r., wstąpiła do teatru. Jako aktorka scen prowincjonalnych występowała w Busku, Kaliszu, Piotrkowie, Płocku, Poznaniu, Kijowie, Lwowie, Mińsku⁶. Za dyrekcji Kotarbińskiego występowała również na scenach krakowskiego Teatru Miejskiego, gdzie ze względu na niewielki zasób aktorskich doświadczeń, najczęściej grywała „ogony”⁷. Ze względu na fakt, że zawód aktorki cieszył się nienajlepszą opinią, dla potrzeb scenicznych przyjęła pseudonim Sokolicz, pod którym dała się w przyszłości poznać jako pisarka. Niezbyt klasyczna uroda młodej aktorki sprawiła, iż marzenia jej nie mogły się spełnić. Kierownictwo teatrów nie powierzało jej ról amantek. Być może zawiedzione ambicje sprawiły, że pasja aktorska Sokolicz osłabła⁸. Po kilku latach porzuciła scenę, ale teatru nie zdradziła nigdy, to prowadząc w latach 1919—1922 robotniczy teatr amatorski pod nazwą „Scena i Lutnia Robotnicza”, to pisząc szereg szkiców i obrazków dramatycznych.

W 1902 r. wstąpiła do PPS⁹. W 1905 r. dała wyraz swego patriotyzmu i uczulenia społecznego czynnie uczestnicząc w rewolucji. Wśród rekwizytów teatralnych przewoziła broń i bibułę. Właśnie w 1905 r., w więzieniu w Suwałkach rozpoczęła Sokolicz swoją „karierę więźnia politycznego”. Z więzienia udało jej się wydostać dzięki pomocy adwokata, Stanisława Patki¹⁰. W 1908 r. zwyczajem polskiej inteligencji wyjechała do Paryża, aby studiować na Sorbonie nauki społeczne¹¹. Z wielkim wzruszeniem zwiędzała „polski Paryż”, pamiątki związane z okresem gwiazdy napoleońskiej i Wielkiej Emigracji. I tu właśnie po obejrzeniu paryskiego mieszkania Słowackiego i skromnego pomnika poety na Montmartre, postanowiła napisać przeznaczony dla robotników szkic o jego życiu i twórczości. Zamiar swój zrealizowała w Poznaniu, pisząc w przeciągu stycznia i lutego 1909 r. rozprawkę pt. *Juliusz Słowacki. Życie i dzieła poety*¹². Na broszurze umieściła dedykację: „Z największą czcią i uwielbieniem dla wielkiego

⁶ Szulkin, *op. cit.*, s. 5.

⁷ *Literatura Młodej Polski*, [w:] *Obraz literatury polskiej*, Warszawa 1967, t. 2, ilustracja 105 (afisz premiery *W małym domku* T. Rittnera).

⁸ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie, sygn. 385/IV — t. 2, k. 7.

⁹ *Słownik Bibliograficzny Współczesnych Pisarzy Polskich*, Warszawa 1964, t. 3, s. 14.

¹⁰ Szulkin, *op. cit.*, s. 6.

¹¹ I. Perkowski-Szczypiorska, *Pamiętnik łączniczki*, Warszawa 1964, s. 74.

¹² Sokolicz, *Juliusz Słowacki. Życie i dzieła poety*, Poznań 1909.

ducha poety Juliusza Słowackiego, łączę wspomnienia tych, którzy najwierniej testament jego wykonują: «A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei»". Nietrudno się domyślić, że związana z Frakcją Rewolucyjną, rewolucję 1905 r. traktując jako kontynuację polskich powstań narodowych, dziełko swoje poświęciła towarzyszom walki rewolucyjnej. W szkicu, w sposób możliwie najprzystępniejszy, przeprowadziła analizę najcenniejszych utworów Słowackiego, broniła jego twórczości przed zarzutem elitaryzmu, wskazywała na głębokie zaangażowanie jego utworów. Zainteresowanie robotników broszurką było znaczne i w tymże samym roku szkic Sokolicz doczekał się drugiego wydania.

Były to lata konfliktów wielkomocarstwowych i krystalizowania się ruchu rewolucyjnego. Na twórczość literacką Sokolicz miała mało czasu. Mimo to, oprócz szkicu dramatycznego, osnutego na tle wypadków rewolucyjnych 1905 r. pt. *Franek szpieg* i humoreski pt. *Nieodparty argument*¹³, napisała szereg utworów dramatycznych, wystawianych na scenach Lwowa¹⁴, Krakowa¹⁵, Sosnowca¹⁶, które nigdy nie doczekały się publikacji i których rękopisy najczęściej¹⁷ zaginęły.

W 1912 r. w Krakowie poznała Sokolicz osobiście Lenina. Od tego momentu datuje się kult, jakim otaczała przyszłego wodza Rewolucji Październikowej. Leninowi zawdzięczała zrozumienie taktyki politycznej bolszewików¹⁸.

W 1914 r. na krótko przed wybuchem I wojny światowej, wyjechała jako emisariuszka Piłsudskiego do Rosji, gdzie „szlakami tułactwa polskiego” objeżdżała skupiska Polaków na Kaukazie, Sybirze, odwiedziła osadę polską w Mandżurii, udała się przez granicę chińską do Szanghaju¹⁹. W 1917 r., w Kijowie, tuż po zwycięstwie burżuazyjno-demokratycznej rewolucji lutowej, opublikowała broszurę pt. *Ideologia Piłsudskiego*, zadedykowaną „Wodzowi Rewolucji Polskiej w hołdzie”. Celem jej było zwró-

¹³ Tejże, *Franek szpieg*, obrazek dramatyczny na tle wypadków rewolucyjnych 1905 r. w 1 akcie, „Polak” (kalendarz), Lwów 1912, s. 8—24, wyd. osob. Kraków 1912.

¹⁴ Tejże, *Szlakiem zdrady*, sztuka sceniczna w 4 aktach. Wyst. Lwów 1913.

¹⁵ Tejże, *Nieprzyjaciel kobiet*, komedia w 1 akcie. Wyst. Kraków 1911; tejże, *Ikarzátka*, sztuka sceniczna. Wyst. Kraków ok. 1912; tejże, *Zerwała się burza*, sztuka sceniczna. Wyst. Kraków ok. 1912.

¹⁶ Tejże, *W światku komedii i fałszu*, komedia w 4 aktach. Wyst. Sosnowiec 1914.

¹⁷ W Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie znajduje się osiemnastostronicowy fragment nigdzie nie publikowanego dramatu Sokolicz pt. *Zerwała się burza*. Sygn. 385/I — t. 2.

¹⁸ Szulkin, *op. cit.*, s. 9.

¹⁹ Tamże, s. 11—12.

cenie uwagi na rzecznika sprawy robotniczej i wyzwolenia narodowego, Piłsudskiego, którego polityka partyjna zdaniem autorki „została aprobowana przez najwybitniejszych socjalistów wszystkich krajów”²⁰. Dość krytycznie oceniła pisarka rewolucję lutową. Podkreśliła, że Dekret o Niepodległości Polski z 13—27 III 1917 r., „ów wspaniały akt sprawiedliwości, obwarowywuje się żądaniem, żeby Polacy podnieśli broń przeciw państwow centralnym”²¹. I to, jej zdaniem, było „oczywiście niewykonalne i zabójcze”²².

Niechęć do tego, który w przyszłości zdradzi socjalizm na „stacji Niepodległość” datuje się od chwili wybuchu i zwycięstwa Rewolucji Październikowej. Mimo straszliwego chaosu, terroru, wojny domowej, w których pograżyła się Rosja, potrafiła Sokolicz dostrzec doniosłość pierwszego w historii trwałego zwycięstwa proletariatu. Od tej chwili pisarce, wielu polskim socjaldemokratom i socjalistom, bliski zdawał się dzień, gdy i w Polsce władza przejdzie w ręce robotników. W 1918 r. powróciła do wolnej już Polski i na stałe osiedliła się w Warszawie. Wkrótce potem wyszła za mąż za inżyniera Ludwika Merkla, bezpartyjnego, acz szczerze z ruchem rewolucyjnym sympatyzującego²³. Prawdopodobnie około 1920 r. wstąpiła do KPRP i na trwałe związała się z komunistycznym ruchem zawodowym, spółdzielczym i oświatowym.

Pod wrażeniem Rewolucji Październikowej napisała Sokolicz wydany w 1920 r. szkic dramatyczny pt. *Pięść*²⁴, przeznaczony dla robotniczych teatrów amatorskich. Zadaniem *Pięści* było ukazanie widzowi polskiemu drobnego wycinka rewolucji. Pod postacią Maksyma Piatkowa, głównego bohatera utworu, każe nam się Sokolicz domyślać Lenina. W *Pięści* dają się zauważyć pewne niedomagania warsztatowe. Autorka niepotrzebnie wyposażała Piatkowa w mistyczny konradyzm i prometeizm. Nie udało się jej również nagminnie jeszcze w owym okresie, neoromantyczne zestawienie w utworach dramatycznych scen realistycznych ze scenami wizyjnymi. Te ostatnie ze względu na quasi-poetyckość języka, szczególnie w utworze irytują. Pomimo, iż ambitny zamiar Sokolicz powiódł się tylko w części, *Pięść* zyskała sobie wśród robotników dużą popularność²⁵.

²⁰ A. Sokolicz, *Ideologia Piłsudskiego*, Kijów 1917.

²¹ Tamże, s. 26.

²² Tamże.

²³ Szulkin, *op. cit.*, s. 10.

²⁴ A. Sokolicz, *Pięść*, szkic dramatyczny w 3 aktach na tle Wielkiej Rewolucji Październikowej, Warszawa 1920.

²⁵ Szulkin, *op. cit.*, s. 16.

Z działalnością Uniwersytetu Ludowego, w zarządzie którego piastowała Sokolicz funkcję sekretarza, związana była akcja literacko-artystyczna, którą kierowała, zakładając przy Bezpartyjnym Klubie Młodzieży Robotniczej (Wolska 44) zespół recytatorski i przekształcając go w sierpniu 1919 r. w Koło Dramatyczne pod nazwą „Scena i Lutnia Robotnicza”. W ciągu dwu lat działalności (w styczniu 1922 r. rozporządzeniem MSW Koło zostało rozwiązane), „Scena i Lutnia Robotnicza” wystawiła w całości *Tkaczy* Hauptmanna, *Miłosierdzie ludzkie* Nowaczyńskiego, *Tajga szumi* Saksagońskiego, *Ostatni dzień Komuny Paryskiej* Lwowa, *Pewnego wieczora* Lisienki, *Demonstracje* — utwór robotniczy, *O człowieku, który redagował gazetę rolniczą* Twaina. Najstaranniej przygotowywano się do wystawienia *Tkaczy*. W próbach do tej inscenizacji brało udział 60 osób. Odbywające się w niedziele próby „pełne” gromadziły znaczną liczbę przysłuchujących się, którzy niejednokrotnie uczestniczyli w scenach zbiorowych²⁶. Repertuar kierowanego przez Sokolicz Koła nie był realizowany wyłącznie siłami robotników. Na wzór robotniczych teatrów radzieckich „Scena i Lutnia Robotnicza” korzystała z pomocy zapraszanych na występy aktorów zawodowych. Współpracował z nią m. in. Aleksander Zelwerowicz²⁷. W celach samokształceniowych członkowie Koła zakupywali 180 abonamentów do teatrów zawodowych i filharmonii. Każdy spektakl poprzedzała Sokolicz odczytem o autorze i inscenizowanym dziele²⁸. W 1921 r. z inicjatywy Koła wydano jednodniówkę pt. „*Scena i Lutnia Robotnicza*”²⁹, stanowiącą ważny głos w sprawie teatru robotniczego, odgrywającego w dwudziestoleciu międzywojennym niebagatelną rolę. Zdawano sobie bowiem sprawę z możliwości oddziaływania teatru na szerokie masy, z jemu tylko właściwej zdolności tworzenia kultury w akcie zbiorowego działania, co podkreślano ze szczególnym naciskiem. Próby te opierały się na powszechnym wśród komunistów polskich przekonaniu, że proletariat jest w stanie stworzyć nową sztukę, a nie być tylko „spożywcą cudzej twórczości”. Przykładów najbardziej porywających dostarczała tutaj sztuka radziecka, będąca dziełem mas pracujących. W jednodniówce próbowano ustalić stosunek przyszłego teatru robotniczego do teatru „starego”. Autorzy jednodniówki, wśród których znajdowała się i Sokolicz, uznali cały szereg współczes-

²⁶ „Kultura Robotnicza” 1922, nr 1.

²⁷ H. Karwacka, *Witold Wandurski*, Łódź 1968, s. 92.

²⁸ „Kultura Robotnicza”, l. c.

²⁹ „*Scena i Lutnia Robotnicza*”. *Jednodniówka poświęcona zagadnieniu teatru robotniczego*, Warszawa 1921.

nych eksperymentów teatralnych za wysiłek czysto zewnętrzny, mechaniczne zasypywanie przepaści dzielącej scenę od widowni. Nie lekceważyli jednak osiągnięć Craiga, Reinhardta, Stanisławskiego, Meyerholda, Antoine'a, Komisażewskiego, a z Polaków: Wyspiańskiego, Pawlikowskiego, Osterwy, Limanowskiego, Szyfmana, Zelwerowicza, Wysockiej i Drabika. Uznali, że rewolucyjny teatr przyszłości nie przechodząc obojętnie wobec wielkiego dorobku artystycznego tych reformatorów, utworzy „jednolitą duchową atmosferę widowni teatralnej, usunie obecne różnicowanie, umożliwi całkowite zespolenie widza z aktorem, widowni ze sceną”³⁰. Nowy teatr potrzebuje nowego repertuaru. Repertuar ten winien mieć wyraźne zabarwienie społeczne i ścisły związek ze zbiorowością. „Zastrzegamy się od razu — pisali jednak — że nie chodzi nam bynajmniej o repertuar proklamacyjno-tendencyjny [...] Niech Bóg broni od tego, żeby ktoś zechciał w przeciągu pięciu aktów dowodzić znaczenia krótkiego dnia roboczego albo wolności zebrań i słowa”³¹. „Proletariat odrzuci naleciałości powstałe w okresie rozkładu i upadku teatru przeszłości” — zaznaczali. „Wzory zaś zaczerpnięte z najlepszych tradycji winien posiadać, bowiem dzięki nim wzbogaci niepomiaralnie możliwości twórcze nowego teatru”³². To zdecydowane i słuszne nawiązanie do postępowych tradycji kulturalnych w okresie, kiedy w ruchu robotniczym znalazły szerokie rozpowszechnienie proletkultowskie hasła zaprzeczające ciągłości kulturalnej, ze wszech miar zasługuje na podkreślenie.

Również w 1921 r. wydała Sokolicz swoją już tylko broszurkę na ten temat pt. *O kulturze artystycznej proletariatu*³³. Tak nakreśliła w niej swoją wizję ogromnego teatru przyszłości: „Na wielkich placach tysiące współuczestników amatorów odtwarzać będzie całe zdarzenia historyczne, katastrofy dziejowe lub zwyczajne ludów [...] Czyż można sobie wyobrazić coś bardziej wstrząsającego, jak *Kłątwa* Wyspiańskiego na tle najprawdziwszej wsi kościelnej, w którym to widowisku oprócz głównych postaci granych przez siły pierwszorzędne, będą uczestniczyli wszyscy mieszkańcy wsi całą gromadą”³⁴. Wyobrażała więc sobie Sokolicz inscenyzację przyszłego teatru proletariackiego na wzór radzieckich widowisk masowych urządzanych według tzw. „Czerwonego Ka-

³⁰ Tamże, s. 20—21.

³¹ Tamże, s. 23.

³² Tamże, s. 22.

³³ A. S. [Antonina Sokolicz], *O kulturze artystycznej proletariatu*, Warszawa 1291.

³⁴ Tamże, s. 13.

lendarza”, więc np. na 1 Maja, w rocznicę Rewolucji Październikowej, Komuny Paryskiej itd.³⁵

W broszurce swej zwróciła również uwagę na fakt, że posiadają już robotnicy swoją własną, proletariacką poezję. Zdaniem Sokolicz nie była nią każda poezja współczująca robotniczej doli, czy też nawołująca do walki o lepsze jutro. Tego rodzaju wiersze posiadały dla pisarki jedynie „pewne znaczenie agitacyjne”. Zdaniem autorki, w poezji proletariackiej brak miejsca na pesymizm, ponieważ uświadomiony robotnik wie, że „pracą swoich rąk stwarza wszystko naokoło: życie jasne, słoneczne. Proletariusz wyzwolony «żyje aby pracować, a nie pracuje, aby żyć»”³⁶. Odrzucając więc nihilistyczny i likwidatorski stosunek „Proletkultu” do przeszłości kontynuuje pisarka proletkultowski mit hardego, szczęśliwego proletariusza. Właśnie wiersze mitologizujące robotnika były dla Sokolicz poezją prawdziwie proletariacką. Do robotniczych poetów zaliczyła więc Gastiewa, Brode’a, Whitmana.

W tymże 1921 r. opublikowała Sokolicz szkic pt. *Walt Whitman*³⁷, omawiający życie i twórczość „Proroka Przyszłości”. Podkreśliła w nim prekursorstwo autora *Żdźbła trawy*, który „hardo i mocno wzywa poezję — Muzę, aby zstąpiła z górnego Parnasu, aby nie zlekła się życia prawdziwego, codziennego masy pracującej, aby przeniosła się do izby robotnika, do warsztatu lub fabryki”³⁸. W latach 1922—1923 współpracowała Sokolicz z komunistycznym pismem „Kultura Robotnicza”³⁹, a po zawieszeniu wydawnictwa, z jego kontynuatorką „Nową Kulturą”⁴⁰ (1923—1924). Ze względu na podobny profil obu pism i ze względu na niemal identyczny skład redakcyjny „Kulturę Robotniczą” i „Nową Kulturę” traktować się zwykło jako jedno pismo. Zaznaczam jednakże, że o ile „Kultura Robotnicza” priorytet dawała sprawom społecznym i zagadnieniom oświaty, o tyle „Nowa Kultu-

³⁵ Por. *Materiały pomocnicze do dziejów teatru radzieckiego*, praca zbiorowa pod red. W. Lwowa, Warszawa 1954, t. 1, s. 67—69.

³⁶ A. S. [Antonina Sokolicz], *op. cit.*, s. 26.

³⁷ A. Sokolicz, *Walt Whitman*, Warszawa 1921, Bibl. „Świata Pracy” nr 4.

³⁸ Tamże, s. 19.

³⁹ „Kultura Robotnicza”, dwutygodnik, Warszawa 1922—1923, red. Centralny Wydział Oświatowy KC KPRP: J. Hempel, J. Ryng, współprac.: J. Brun, E. Golde-Stróżecka, B. Jasiński, W. Kolski, M. Kwiatkowski, Z. Oskierko, A. Sokolicz, W. Wandurski i inni.

⁴⁰ „Nowa Kultura”, tygodnik, od nr 20 miesięcznik, Warszawa 1923—1924, red. nac. F. Kwiatkowska, E. Staniecka, red. faktyczny: Centralny Wydział Oświatowy KC KPRP: J. Hempel, J. Ryng, współprac.: W. Broniewski, J. Brun, Z. Oskierko, E. Golde-Stróżecka, L. Grosman, B. Jasiński, W. Kolski, M. Kwiatkowski, A. Sokolicz, S. R. Stände, W. Wandurski i inni.

ra” zajmowała się raczej ogólną problematyką społeczno-kulturalną. Oba pisma ciekawe są m. in. i ze względu na fakt, iż jako pierwsze rozpoczęły poszukiwania swoistego, odrębnego profilu sztuki proletariackiej. Dyskusję o modelu nowej kultury podjęła „Kultura Robotnicza”, a po zawieszeniu pisma, kontynuowała ją „Nowa Kultura”. Prowadzona na łamach obu pism dyskusja nie doprowadziła do żadnych istotnych ustaleń. Wskazała jedynie na niemożliwość współpracy z pismami komunistycznymi futurystów, dla których realizacja nowego ładu społecznego ograniczać się miała do irytowania kołtuna-burżuja stroną formalną utworu. Wykazała jednocześnie uproszczone pojmowanie przez niektórych dyskutantów związku twórczości literackiej z ruchem robotniczym i niezrozumienie istotności walorów formalnych dzieła literackiego. Problem postawiony przez „Kulturę Robotniczą” i „Nową Kulturę” podjęły jednak inne pisma tego okresu i dyskusja o profilu przyszłej sztuki proletariackiej miała pozostać dyskusją ogólnonarodową aż do 1939 r.⁴¹

Na łamach „Kultury Robotniczej” dyskusję rozpoczęły wypowiedzi Hempela i Sokolicz. Hempel w swych rozważaniach zatytułowanych *Kultura robotnicza*⁴² z faktu, że każda przeszła kultura miała charakter klasowy, wyciągnął wniosek o klasowym charakterze kultury proletariackiej. Wypowiedź Sokolicz pt. *O sztuce proletariackiej*⁴³ była próbą rozwinięcia wypowiedzi Hempela. Znalazły w niej wyraz wszystkie dotychczasowe przemyślenia pisarki. Podkreślała: „sztukę nową stworzyć może tylko ta klasa młoda, spragniona życia, głodna wrażeń, wyrrywająca się siłą życiową ku przyszłości. I tą klasą jest proletariat”⁴⁴. Jej zdaniem „utwór literacki wtedy związany jest z kulturą proletariacką, gdy treść jego związana jest z ideałami, światopoglądem, przeżyciami, dążeniami wyzwoleniczymi klasy robotniczej, kiedy twórca wywodzi się z proletariatu, kiedy temat utworu zaczerpnięty jest z życia robotnika”⁴⁵.

W kwietniu 1923 r.⁴⁶, na blisko rok wyjechała Sokolicz z ramienia MOPR-u z akcją odczytową do USA. Prelekcje przez nią

⁴¹ Por. T. Bujnicki i M. Stępień, *Dyskusja o poezji i prozie w lewicowej prasie kulturalnej dwudziestolecia*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX w.*, t. 2 *Literatura międzywojenna*, Warszawa 1965, s. 410–426.

⁴² J. Hempel, *Kultura robotnicza*, „Kultura Robotnicza”, 1922, nr 1.

⁴³ A. S. [Antonina Sokolicz], *O sztuce proletariackiej*, „Kultura Robotnicza” 1922, nr 1.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ „Nowa Kultura” 1924, nr 3.

wygaszane obracały się wokół bardzo różnorodnych zagadnień. Zaznajamiała pisarka emigrantów z twórczością polskich klasyków: Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, Żeromskiego, a jednocześnie wskazywała na konieczność powstania odrębnej kultury proletariackiej, jako nieodzownego warunku panowania robotnika nad światem⁴⁷. Pieniądze uzyskane dzięki prelekcjom, przeznaczyła Sokolicz na pomoc więźniom politycznym i po powrocie do kraju przekazała je na ręce Stefanii Sempołowskiej⁴⁸. Pobyt w USA wiązał się dla pisarki z szeregiem przykrości. Konserwatywna część Polonii bojkotowała „bolszewiczkę”, posuwała się aż do denuncjacji⁴⁹. Do kraju powróciła pisarka w styczniu 1924 r.⁵⁰ Zmęczoną i stęsknioną za „partyjniakami” powitali towarzysze bardzo serdecznie. Wandurski, zawsze Sokolicz życzliwy, zadedykował jej opublikowany na łamach „Nowej Kultury” z dn. 8 III 1924 r., a więc niedługo po powrocie pisarki do kraju, wiersz pt. *Ostatki*.

Pobyt w USA zainspirował Sokolicz do opublikowania w 1925 r. szkicu monograficznego o Londonie pt. *Jack London. Życie i twórczość*⁵¹. Zafascynowała ją bezkompromisowość i wysublimowana uczciwość tego pisarza. „Był to pisarz o głębokiej ideologii rewolucyjnej — pisała — stosunek jego do społeczeństwa mieszczańskiego, do jego podstaw etycznych, filozoficznych, społecznych był bezwzględnie wrogi”⁵².

W 1925 r. nakładem moskiewskiej „Trybuny Ludu” ukazał się szkic krytyczny pióra Sokolicz pt. *O twórczości Żeromskiego na tle rozwoju społecznego w Polsce*, będący próbą marksistowskiej oceny dzieł wielkiego pisarza, a jednocześnie jeszcze jednym głosem w dyskusji o *Przedwiośniu*. Przed Julianem Brunem-Bronowiczem⁵³ wykazała Sokolicz, że Żeromski nie rozumie idei walki klas. Przeprowadzając bardzo sumienną analizę *Przedwiośnia*, twierdziła autorka, że pisarz nie solidaryzuje się tu z wyzwolenческими ideami klasy robotniczej, nie jest więc to tym samym utwór prosocjalistyczny. Podkreśliła jednak, że Żeromski „zawsze był i jest uczciwym pisarzem. Nigdy, ani jednym słowem nie zniżył się do plugawego oszczerstwa, zawsze miał odwagę

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Szulkin, *op. cit.*, s. 29.

⁴⁹ Por. A. Sokolicz, *Wędrownka artystyczno-literacka po Ameryce*, „Nowa Kultura” 1924, nr 13 i 14.

⁵⁰ „Nowa Kultura” 1924, nr 3.

⁵¹ A. Sokolicz, *Jack London. Życie i twórczość*, Warszawa 1925.

⁵² Tamże, s. 29.

⁵³ J. Brun-Bronowicz, *Stefana Żeromskiego tragedia pomyłek*, Warszawa 1926.

podnieść każdą czystą intencję, zawsze miał kult dla czystej idei⁵⁴. Bardzo wysoko również oceniła wartość artystyczną jego utworów.

Na początku 1926 r. wyjechała Sokolicz po raz wtóry do USA, aby pomóc emigrantom w redagowaniu wydawanego w Chicago przez Sekcję Polską Komunistycznej Partii USA tygodnika „Trybuna Robotnicza”⁵⁵. Pragnęła również skontaktować się z Uptonem Sinclairem, którego powieści zamierzała tłumaczyć⁵⁶. Przez pewien czas, ze względu na „prosowieckie” przekonania pisarki, jej wyjazd stał pod znakiem zapytania. Paszport zagraniczny udało się jej uzyskać jedynie dzięki wstawiennictwu za nią w Komisariacie Rządu Edwarda Kozikowskiego i Andrzeja Struga⁵⁷.

W 1928 r. w Chicago wydała nakładem tutejszej sekcji MOPR-u broszurę pt. *Obóz proletariacki*, której celem było zmobilizowanie opinii robotników polsko-amerykańskich do obrony więźniów politycznych. W broszurze zapoznawała czytelników z działalnością rewolucyjną Feliksa Dzierżyńskiego, z sytuacją proletariatu w Polsce, a jednocześnie usiłowała podać przyczynę słabości Sekcji Polskiej Komunistycznej Partii Pracy USA. Zdaniem Sokolicz, robotnicy tutejsi niedostatecznie uświadomili sobie swoją rolę dziejową. Postulowała autorka, aby „robotnik [...] bez względu na lepsze lub gorsze warunki życia (przejściowa koniunktura w danym przemyśle) zrozumiał, że cała jego wartość jako człowieka zależy od współpracy w organizacji klasowej, robotniczej, bowiem poza organizacją, człowiek jest [...] nieświadomą siłą pociągową, stworzeniem na dwóch nogach, jest nieużytkiem dla swej klasy”⁵⁸.

Podczas swego drugiego pobytu w USA współpracowała Sokolicz z nowojorskim, polonijnym teatrem robotniczym⁵⁹. W 1928 r. udała się do Kanady⁶⁰, gdzie wśród tamtejszej Polonii założyła komórki MOPR-u⁶¹. Do Polski powróciła w 1929 r.

⁵⁴ A. Sokolicz, *O twórczości Żeromskiego na tle rozwoju społecznego w Polsce*, Moskwa 1925, s. 58.

⁵⁵ Szulkin, *op. cit.*, s. 28.

⁵⁶ E. Kozikowski, *Wspomnienie o Antoninie Sokolicz*, „Nowiny Literackie” 1948, nr 38.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ A. S. [Antonina Sokolicz], *Obóz proletariacki*, Chicago 1928, s. 29.

⁵⁹ „Polonia” *Almanach zbior faktów*, Detroit 1946, s. 251. Podaję za: Szulkin, *op. cit.*, s. 27.

⁶⁰ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie, sygn. 385/IV — t. 2, k. 43.

⁶¹ W Kanadzie odpowiedzialnym MOPR-u był MOR (Międzynarodowa Organizacja Robotnicza).

W drodze do kraju zwiedziła Sokolicz młode państwo radzieckie w przełomowym dla niego okresie⁶².

Wrażenia z pobytu w ZSRR zawarła pisarka w opublikowanym w 1933 r. utworze pt. *Świat twardych ludzi*⁶³, wydanym pod pseudonimem Elisabeth Marii Gaertner, jako fikcyjne tłumaczenie z nieistniejącego oryginału angielskiego. *Świat twardych ludzi* pisany jest w modnej wówczas konwencji powieści-reportażu. Akcja utworu rozgrywa się w początkowym okresie realizowania pierwszej 5-latki, a więc w okresie, który należy do najtragiczniejszych, a jednocześnie do najbardziej patetycznych w całej historii ZSRR. Podjęcie koniecznej decyzji zakończenia NEP-u, w warunkach całkowitej izolacji zewnętrznej, zmusiło borykający się z poważnymi kłopotami finansowymi rząd do podjęcia uchwały o gwałtownej industrializacji i powszechnej, a więc przymusowej, kolektywizacji. To posunięcie WKP(b) spotkało się z opozycją ze strony szeregu członków partii. Prawicowe odchylenie partyjne stworzyło tezę o „powolnym wrastaniu chłopstwa w socjalizm”. Stosowanie terroru wobec opornych włościan, jego zdaniem, groziło upadkiem całego radzieckiego rolnictwa. Prawica wychodziła również z założenia, że gwałtowne uprzemysłowienie kraju będzie zbyt bolesne i uciążliwe dla mas.

W kwietniu 1929 r. XXI Konferencja WKP(b) odrzuciła brońony przez prawicę minimalny wariant planu 5-letniego, zatwierdziła maksymalny, jako obowiązujący we wszelkich warunkach⁶⁴. Umieszczając akcję utworu w tych trudnych i przełomowych dla ZSRR latach, starała się Sokolicz jak najdokładniej odtworzyć atmosferę, w której realizowano pierwszą 5-latkę, i jak najobiektywniej przedstawić stosunek obywateli radzieckich do posunięć taktycznych WKP(b). Mimo że politykę partii uznała autorka za historyczną konieczność, bohaterowie utworu, zarówno zwolennicy oficjalnej linii partii, jak i prawicowcy, to uczciwi, gorąco oddani Rewolucji komuniści. Różnice w ich poglądach politycznych spowodowane są nie oportunistem, czy chęcią zrobienia kariery, ale różnymi koncepcjami ratunku zagrożonej komuny. Konflikt wewnątrzpartyjny uznała autorka za konflikt „serca i rozumu”. Trzeźwa Henrietta Korska pojmuje więc konieczność jak najszybszego uprzemysłowienia kraju i konieczność natychmiastowego przeprowadzenia kolektywizacji. Andrzej Flat — romantyk i marzyciel, uważa, że industrializacja, powszechna

⁶² Szulkin, op. cit., s. 33.

⁶³ E. M. Gaertner [Antonina Sokolicz], *Świat twardych ludzi*, Warszawa 1933.

⁶⁴ J. Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1947, s. 345.



kolektywizacja i terror unieszczęśliwią obywateli ZSRR, a tym samym najważniejszy cel rewolucji zostanie zaprzepaszczoney. Główną bohaterką utworu jest emigrantka z Bawarii, sympatyzująca z komunizmem obywatelka amerykańska, Ewa Willow. Przebywając w ZSRR w charakterze wysłannika Komunistycznej Partii Pracy USA, musi się ona jak najdokładniej zapoznać z osiągnięciami ZSRR w budownictwie socjalizmu i z życiem codziennym młodego państwa. Powierzenie bohaterce utworu tego rodzaju zadań jest dla autorki pretekstem do roztoczenia w powieści szerokiej panoramy ZSRR końca lat dwudziestych. Wrażenia i odczucia Ewy, która do powstającego dopiero państwa przybyła z bogatych Stanów Zjednoczonych, są zapewne wrażeniami i odczuciami samej Sokolicz. Ewa jest więc swego rodzaju *porte-parole* autorki.

W *Świecie twardych ludzi* ukazuje Sokolicz ogromne tempo uprzemysławiania Kraju Rad, zapoznaje czytelników z socjalistycznym sposobem zarządzania produkcją, wskazuje na wyższość tego sposobu nad sposobem kapitalistycznym. Ukazuje wielką pieczołowitość i troskę, z jaką państwo wychowuje młode pokolenie, ale zwraca jednocześnie uwagę na nędzę, w jakiej żyje jeszcze część obywateli ZSRR, na panujący tu chaos, brud i niechlujstwo. Podkreśla straszliwe przemęczenie ludzi „pracą, pracą wytężoną, wypełniającą cały dzień”. Podkreśla nieufność i podejrzliwość, których nauczyły ludzi lata walki z kontrrewolucją.

Świat twardych ludzi jest apoteozą komunistów, radzieckich, ludzi odpornych psychicznie i Rewolucji szczerze oddanych. Dzięki nim, Ewa wyjeżdża z Kraju Rad pełna entuzjazmu i wiary w przyszłość socjalizmu. Zauważa, że człowiek czuje się tu „jak zamiłowany alpinista [...] Chociaż [...] zewsząd grozi mu niebezpieczeństwo — cudowne perspektywy [...] na szczyty, przestrzeń i ogrom, rozpięają mu piersi szczęściem”⁶⁵.

Wynikający z faktograficznego charakteru powieści język, którym posługują się jej bohaterowie, to język prosty, potoczny. Niemniej dają się zauważyć pewne kłopoty autorki w konstruowaniu dialogów. Gdy bohaterowie utworu rozstrzygają kwestie zdaniem Sokolicz rangi szczególnej i gdy autorce zależy na możliwie najpełniejszym zrozumieniu przez czytelnika istoty zagadnienia, dialogi stają się niepotrzebnie patetyczne. Znakomicie natomiast udało się Sokolicz nakreślić postać głównej bohaterki utworu, ukazując kolejne etapy jej przejścia od rozczarowania i przygnębienia, aż po afirmację rzeczywistości ZSRR.

⁶⁵ Gaertner, *op. cit.*, s. 444.

Debiutancka, niemniej bardzo ciekawa powieść Sokolicz nie doczekała się omówień zapewne z tego powodu, że zdaniem komunistów nieco wyjaskrawiała trudności piętrzące się przed młodym państwem, dla innych zaś wnioski płynące z lektury książki były zdecydowanie „nieprawomyślne” i przez to irytujące.

Niemalży rozgłos przyniosło Sokolicz wydane pod koniec 1934 r. *Cysarskie cięcie*⁶⁶. Idąc śladami *Kordiana i chama* Kruczkowskiego (1932) „odbrązawiała” pisarka z kolei powstanie styczniowe. Tak więc jej zdaniem rok 1863 zakończył się tragiczną klęską z powodu zdrady polskiej szlachty i magnaterii. Ziemianstwo, bowiem bojkotując dekret z 22 I 1863 r. sprawiło, że powstaniu nie mogła sprzyjać wieś; a bojąc się jednocześnie rebelii chłopskiej, nie dopuściło do przekształcenia się „demonstracji zbrojnej” w postanie ogólnonarodowe. Akcją utworu umieściła pisarka w Łęczyckiem, gdzie włościanstwo rzeczywiście powstaniu sprzyjało w sposób mniej znaczny niż w innych rejonach kraju⁶⁷. Aby uwypuklić zdradę szlachty, przeciwstawiła jej pełnych poświęcenia dla sprawy narodowej kolonistów niemieckich, których stosunek do powstania styczniowego był w rzeczywistości najczęściej wrogi⁶⁸. W powieści swojej nie wspomniała również o roli, jaką w powstaniu odegrało mieszczaństwo. Na skutek tych niezgodności z prawdą historyczną i przemilczeń, zawarty na kartach powieści obraz powstania jest bardzo uproszczony. Należy podkreślić, że dla szeregu czytelników *Cysarskie cięcie* musiało być książką bardziej od *Kordiana i chama* „niesympatyczną”, a to ze względu na fakt, iż wielu weteranów 1863 r. jeszcze żyło, a powstanie, którego pamięć w społeczeństwie była tak świeża, musiało być współczesnemu Polakowi tym samym bliższe od powstania listopadowego.

Zadaniem, jakie Sokolicz postawiła swojej powieści było „otwórczenie innego punktu widzenia i odwrócenie uwagi od rzeczy uświęconych i narzuconych leniwej myśli ogółu”⁶⁹. Zwracając baczną uwagę na wymowę utworu, popełniła w nim Sokolicz szereg błędów warsztatowych. Czarno-biała tonacja, w jakiej skonstruowała pisarka swych bohaterów sprawiła, że są to postacie schematyczne i nieprzekonywujące. Akcja utworu rozgrywa się

⁶⁶ A. Sokolicz, *Cysarskie cięcie. Powieść społeczna z lat przełomowych 1863—1869*, Warszawa 1935.

⁶⁷ J. Śmiałowski, *Udział chłopów okręgu łódzkiego w powstaniu styczniowym*, „Rocznik Łódzki” 1961, s. 112.

⁶⁸ Tamże, s. 101.

⁶⁹ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie, sygn. 385/IV — t. 2. List do Tadeusza Chlewskiego z dn. 9 XII 1934 r.

w latach niepodległych, co w pewnym stopniu uzasadnia brak w powieści stylizacji archaizacyjnej języka jej bohaterów. Niemniej utrzymane w duchu partyjnej literatury agitacyjnej wypowiedzi radykała Pajzera bardzo w powieści rażą. *Cyarskie cięcie* ma niezręczną kompozycję. Składa się bowiem z dwu, luźno tylko ze sobą związanych i pod względem objętościowym bardzo nierównych części. Część pierwsza, licząca 312 stron traktuje o wypadkach powstańczych. W zaledwie 80-stronicowej części drugiej, opowiada Sokolicz o miłosnych perypetiach młodej dziewczyny, opuszczonej przez ukochanego „organiściaka”, którego dziedzic i ksiądz wysłali do Włoch na naukę śpiewu. Ta część utworu, ze względu na doskonałe oddanie psychiki dojrzewającej dziewczyny, jej niepokojów, rozterek, pod względem artystycznym stoi znacznie wyżej niż główna partia utworu i świadczy o dużym talencie pisarki.

Ze względu na prowokacyjne potraktowanie tematu, powieść doczekała się wielu omówień. Omawiający książkę Kazimierz Czachowski⁷⁰, Emil Breiter⁷¹ i Tadeusz Breza⁷² zwrócili uwagę na niepomiarne wyższą wartość części drugiej. Breza podkreślając niedociągnięcia głównej partii utworu stwierdził jednak, że ze względu na rewizjonistyczne potraktowanie tematu jest ona ciekawa. „Głos autorki — pisał — odbija się od dawności, aby złowróżyć i przeklinać rzeczom w terażniejszości wstrętnym. Bo ten żywy stosunek do przeszłości nie czego innego jest dowodem, jak intensywnego odczuwania terażniejszości”⁷³.

Cyarskie cięcie nie jest na pewno powieścią bardzo dobrą, jak ocenił utwór Tomasz Nocznicki⁷⁴. Zbyt surowo natomiast ocenił książkę Stanisław Baczyński, pisząc że „*Cyarskie cięcie* nie tylko nie stoi na poziomie, ale wprost budzi niesmak”⁷⁵. Miał niewątpliwie rację Tadeusz Sinko⁷⁶ pisząc, iż zestawienie powieści Sokolicz z *Kordianem i chamem* Kruczkowskiego jest dla *Cyarskiego cięcia* zbyt wielkim zaszczytem. Pamiętać natomiast należy, że jest to najślabsza powieść Sokolicz, a godnym podkreślenia zdaje się fakt, iż była to pierwsza książka w sposób nie-

⁷⁰ K. Czachowski, „Nowa Książka” 1935, z. 2, s. 99.

⁷¹ E. Breiter, *Dwie powieści kobiece*, „Wiadomości Literackie” 1934, nr 50.

⁷² T. Breza, *Powieść historyczna i terażniejszość*, „Kurier Poranny” 1935, nr 6.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ T. Nocznicki, *Powieść o powstaniu styczniowym i uwłaszczeniu chłopów*, „Błyski Wolnomysłcielskie” 1935, nr 1.

⁷⁵ S. Baczyński, „Polonista” 1935, z. 4, s. 175.

⁷⁶ R. [T. Sinko], *Pięć książek niewieścich*, „Kurier Literacko-Naukowy” 1935, nr 7.

zwykle odważny choć zaznaczam, mało sprawiedliwy, ukazująca kwestię chłopską w powstaniu stycziowym.

Utrzymując stały kontakt z postępowymi ośrodkami emigracji polskiej w Ameryce, wyjechała Sokolicz wiosną 1935 r. do Kanady. Tu od razu rzuciła się w wir pracy, objeżdżając z prelekcjami poszczególne ośrodki polonijne. Dla potrzeb polonijnych teatrów robotniczych napisała sztukę pt. *Proletariatzycy*⁷⁷. Rękopis utworu zaginął, ale jego tytuł wskazuje, że już w 1935 r. interesowała się Sokolicz działalnością pierwszych polskich socjalistów, którym w przyszłości poświęci swoją ostatnią, najlepszą książkę. Na łamach lewicowego pisma polonijnego, wydawanego w Winnipegu „Głosu Pracy” zamieściła Sokolicz cykl artykułów pt. *Kultura polska a lud*, w których popularyzowała rozwój kultury polskiej na przestrzeni wieków⁷⁸. „Wywrotową” działalnością Sokolicz na terenie Kanady zainteresował się konsul polski J. Pawlica. W świetle materiałów archiwalnych, znajdujących się w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie⁷⁹ stało się jasne, że wykazał się on nie byle jaką gorliwością. W stałych raportach wysyłanych do Warszawy informował MSZ o „antypaństwowej” działalności „bolszewiczki”. Od razu po powrocie do kraju, została Sokolicz aresztowana i osadzona na Pawiaku. Jesienią 1936 r. w sprawie uwolnienia pisarki wystąpili obradujący w San Francisco pisarze amerykańscy⁸⁰. Rezolucje protestujące uchwały organizacje Polonii amerykańskiej⁸¹. Uwolnienia tłumaczki swoich powieści domagał się również Upton Sinclair⁸². Pod naciskiem opinii publicznej i ze względu na zły stan zdrowia, władze sanacyjne zmuszone były wkrótce pisarkę uwolnić⁸³. Długotrwała choroba wywołana tak „wrażeniami” wyniesionymi z Pawiaka, jak i męczącymi wojażami, sprawiła, że Sokolicz zmuszona prowadzić bardziej uregulowany tryb życia, mniej się teraz udzielała społecznie, wiele czasu poświęcając na pracę literacką.

Tuż przed wybuchem II wojny światowej pod pseudonimem

⁷⁷ Wspomnienia H. Sokołowskiego, Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie, sygn. 385/IV — t. 2. Podaję za: Szulkin, *op. cit.*, s. 39.

⁷⁸ Szulkin, *op. cit.*, s. 40—41.

⁷⁹ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie, sygn. 385/III — t. 1.

⁸⁰ M. Szulkin, *Wstęp*, [w:] A. Sokolicz, *Porywy*, Warszawa 1958, s. 14.

⁸¹ Tamże.

⁸² I. Perkowska-Szczypiorska, *op. cit.*, s. 75.

⁸³ Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie, sygn. 385/V — t. 2. List do Tadeusza Chlewskiego z dn. 27 X 1936 r.

Artur H. Tucholski wydała Sokolicz *Porywy*⁸⁴, powieść traktującą o początkowym okresie działalności pierwszych polskich socjalistów, okresie zakładania kół socjalistycznych i kas oporu. Zadaniem, które postawiła Sokolicz swojej powieści było ukazanie etapów kształtowania się polskiej myśli socjalistycznej i koncepcji walki o wyzwolenie klasy robotniczej u przyszłych założycieli Wielkiego Proletariatu. Akcja utworu rozgrywa się w latach 1876—1880, a więc od chwili przybycia Ludwika Waryńskiego do Warszawy, aż po zesłanie pierwszych polskich socjalistów na Sybir. Żmudne i staranne studia historyczne autorki sprawiły, że *Porywy* stanowią rodzaj monografii pierwszego okresu działalności tych ludzi, a tym samym książka zyskuje rangę dokumentu. Pierwsi socjaliści występują na kartach powieści albo pod nazwiskami nie zmienionymi, jak np. Filipina Płaskowicka, Ludwik Waryński, Aleksander Więckowski, Kazimierz Hildt, Szymon Diksztajn, albo operuje pisarka pseudonimami. Nietrudno jednak rozszyfrować, że „Menio”, to Stanisław Mendelson, a Kazimierz Odeski, to Kazimierz Dłuski. Starła się pisarka odtworzyć motywy, jakimi radykalizująca młodzież się kierowała, jak najdokładniej odtworzyć atmosferę Warszawy lat siedemdziesiątych XIX w. oraz oddać stosunek warszawskiej inteligencji do socjalistów. Przyszłych „Proletariateczków”, w rzeczywistości odcinających się od solidarystycznych, w ich przekonaniu szkodliwych, tradycji powstań narodowych, ukazała Sokolicz, jako trzeźwych, rozsądnie myślących patriotów, pod względem moralnym znacznie wyżej stojących od „organiczniaków”, „organicznie liżących buty trzem monarchom, czy zagranicznym lub polskim kapitalistom”⁸⁵. Zwracając uwagę na rezonans, jaki wśród radykalizującej młodzieży wywołał strzał Wierzy Iwanownej Zasulicz⁸⁶, prześledziła Sokolicz drogę polskich socjalistów do terroru indywidualnego w walce o wyzwolenie klasy robotniczej.

Bohaterów powieści wyposażyła autorka w bardzo ludzkie słabości. Tak więc np. Waryński i „Menio”, to nie tylko „mesjasze robotniczy”, ale i lekkomyślni, niewierni kochankowie. Zwróciwszy uwagę na niepowodzenia i zahamowania bohaterów

⁸⁴ A. H. Tucholski [Antonina Sokolicz], *Porywy*, Warszawa 1939.

⁸⁵ Tamże, s. 66.

⁸⁶ Wiera Iwanowna Zasulicz (1851—1919) — rewolucjonistka rosyjska. W kwietniu 1877 strzeliła do naczelnika policji, generała Trepowa (1803—1889), na którego rozkaz wychłostano więźnia politycznego Iwana Bogolubowa-Jemielianowa za to, że nie ukłonił mu się podczas przechadzki. Sprawę Zasulicz sądził sąd przysięgłych, który ją uwolnił.

w życiu osobistym, zwiększyła tym samym rangę ich oddania sprawie. *Porywy* należą bezsprzecznie do najlepszych polskich powieści realizmu socjalistycznego. Na wysoką rangę artystyczną utworu składa się głównie niekonwencjonalne potraktowanie bohaterów pozytywnych. Fakt, że akcja utworu rozgrywa się w latach nieodległych, implikuje brak stylizacji archaizacyjnej języka jego bohaterów. Bohaterowie *Porywów* posługują się językiem potocznym. W porównaniu ze *Światem twardych ludzi*, a przede wszystkim z *Cysarskim cięciem* znacznie lepiej poradziła sobie tutaj Sokolicz z dialogami. W *Porywach* dialogi nie straszą już sztucznością i pretensjonalnością. Podkreślone walory prozy oraz ciekawa fabuła i wartka akcja winny spowodować szerokie zainteresowanie książką. Ze względu jednak na okres, w którym *Porywy* ukazały się drukiem, książka do wielu czytelników nie trafiła. Nie doczekała się również omówień. Jak już zaznaczałam, w 1958 r. ukazało się drugie wydanie *Porywów*⁸⁷. Książka przeszła również bez większego echa. Spowodował to zapewne fakt znużenia i czytelników i krytyków socrealizmem, który w okresie minionym uważany był za jedyny kierunek artystyczny godny twórcy w społeczeństwie budującym socjalizm.

Latem 1938 r. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej rozwiązał KPP. Podstawę do rozwiązania partii dało fałszywe oskarżenie komunistów polskich o sprzyjanie agentom defensywy, prowokatorom i trockistom. Komuniści polscy głęboko przeżywali tragedię KPP, w dalszym ciągu czuli się z ideą komunizmu związani i do końca pozostali jej wierni⁸⁸.

Już od początków niemieckiej okupacji, tak na terenach Generalnej Guberni, jak i na terenach przyłączonych do Rzeszy, działał cały szereg grup konspiracyjnych utworzonych przez byłych kapepowców, bądź też znajdujących się pod ich wpływem ideowym. Głównym ośrodkiem komunistycznej konspiracji była Warszawa. W pierwszych miesiącach okupacji powstała na Żoliborzu luźna grupa rekrutująca się z byłych członków KPP, której zadaniem było propagowanie wśród społeczeństwa przyjaźni z ZSRR i wyjaśnianie niezrozumiałego dla wielu Polaków paktu o nieagresji Mołotow-Ribbentrop. Wiosną 1940 r., na wniosek Sokolicz organizacji nadano nazwę: „Towarzystwo Przyjaciół Związku Radzieckiego”. Obok pisarki głównymi inicjatorami To-

⁸⁷ Sokolicz, *Porywy*.

⁸⁸ T. Cwik, *Mój największy dramat*, [w:] *Komuniści. Wspomnienia o KPP*. (wyd. Zakład Historii Partii przy KC PZPR w Warszawie), Warszawa 1969, s. 568.

warzystwa byli: Józef Balcerzak, Edward Bronisławski, August Bukowiecki i Kazimierz Grodecki⁸⁹. Organizacja żoliborska wydawała biuletyn radiowy pt. *Wieści ze świata*⁹⁰ oraz konspiracyjne pismo „Zwycięzimy”⁹¹, w którym artykuły zamieszczała m. in. Sokolicz. Redagowała pisarka również okolicznościowe odezwy i hasła propagujące przyjaźń z ZSRR⁹².

W lipcu 1941 r. umarł mąż Sokolicz, inżynier Ludwik Merkel⁹³. Po śmierci męża popadła w apatię. Kiedy 5 I 1942 r. rozpoczęła swoją działalność PPR, Sokolicz na krótko ożywiła się. Napisała nawet bardzo długi memoriał z poprawkami do programu Partii i odczytywała go towarzyszom⁹⁴. Wkrótce ponownie opuściła ją energia.

28 IV 1942 r. została zaaresztowana przez Gestapo i osadzona na Pawiaku. W listopadzie 1942 r. wysłano ją do Oświęcimia i zarejestrowano pod numerem 25995. Zmarła w Oświęcimiu 20 XII 1942 r.⁹⁵

Twórczość Antoniny Sokolicz zespoliła się ściśle z czynnym życiem działaczki i komunistki. Była podporządkowana wyznawanej przez pisarkę ideologii. Utwory Sokolicz nie zawsze wolne są od schematycznych ograniczeń, co wiązało się z faktem uproszczonego przez współczesnych autorce pojmowania koncepcji „sztuki proletariackiej”. Stanowią jednak dokument epoki, są świadectwem pierwszego etapu poszukiwań i doświadczeń polskiej sztuki socjalistycznej. Wartość literacka dokonań Sokolicz leży także w ideowości i zaangażowaniu pisarki, w odwadze jej przekonań.

W prozatorskim dorobku lewicowej literatury dwudziestolecia międzywojennego zapomniana dzisiaj twórczość Sokolicz winna więc zająć trwałe miejsce.

⁸⁹ Perkowska-Szczypiorska, *op. cit.*, s. 29, 46.

⁹⁰ Tamże, s. 30.

⁹¹ Tamże, s. 49.

⁹² Tamże, s. 50.

⁹³ Tamże, s. 49.

⁹⁴ Tamże, s. 66.

⁹⁵ L. Wanat, *Za murami Pawiaka*, Warszawa 1960, s. 381—382.